

numer (58) 4/2016

Pod takim tytułem ukazała się 60 lat temu niezwykła książka Hanny Pieńkowskiej i Tadeusza Staicha. Opis Podhala, Spisza i Orawy z połowy XX wieku. Treściwy, podany pięknym językiem. Zilustrowany dobrymi zdjęciami Władysława Wernera. Dokument epoki, punkt odniesienia w dzisiejszym spojrzeniu na krajobraz kulturowy Podtatrza.

Piszemy o autorach książki, o tym, jak doszło do jej napisania i wydania. Ujawniamy kulisy nieudanej próby reedycji dzieła. Publikujemy unikalne zdjęcia z ogromnego zbioru przygotowanego na potrzeby książki. Niektóre z nich po raz pierwszy ujrzały światło dzienne. Ciekawa, chwilami zaskakująca, jest relacja ze współczesnego przejścia przez Dzianisz dokładnie śladami Pieńkowskiej i Staicha.

Gwiazdą wśród Polaków związanych z górami stał się ostatnio, mieszkający w Zakopanem, Andrzej Bargiel. Publikujemy obszerną rozmowę ze zdobywcą tytułu Śnieżnej Pantery. Nie jest to klasyczny wywiad prasowy, to rozmowa dwóch kumpli od nart, bardziej osobista, swobodna. No i zdjęcia Marcina Kina, bez żadnej przesady – zapierające dech w piersiach.

Rozbudowany jak zwykle jest dział przyrodniczy „Tatr”. Stereotypy pogodowe nie sprawdzają się już w górach. Październik, ulubiony miesiąc koneserów spokojnych wędrówek, okazał się w tym roku ponurym rekordzistą. Był najbardziej pochmurny, mglisty i zimny od wielu lat. Było w tym miesiącu 25 dni z deszczem lub śniegiem i ani jednego dnia bezchmurnego. Miało to swoje skutki w świecie zwierząt. Dajemy zdjęcie rudzika leżącego na śniegu z wyciągniętymi do góry łapkami. I nietoperza, którego turystka przyniosła w czapce do leśniczówki. Ten pierwszy już się nie obudził, a drugi, kiedy poczuł ciepło, zaczął latać.

W części historycznej opisujemy niezwykle przygody Baltazara Hacqueta, chirurga, przyrodnika, filozofa i podróżnika. Wydał on pod koniec XVIII wieku naukowy opis Karpat, w tym Tatr. Urodził się we Francji, a dorosłe życie spędził w różnych miejscach w Słowenii, we Lwowie i Krakowie oraz Wiedniu. Sam o sobie mówił, że jest nieślubnym dzieckiem francuskiego arystokraty i rosyjskiej wielkiej księżnej.

Piszemy też o smutnych losach wielkiej *Panoramy Tatr*, obrazu o wymiarach 115 na 16 metrów. Kilku wybitnych malarzy pod koniec XIX wieku spędziło wiele dni na szczycie Miedzianego w Tatrach, tworząc to dzieło. Później w Warszawie zbudowano specjalną rotundę, aby wyeksponować obraz. Były świetne recenzje i zainteresowanie publiczności..., a trzy lata po hucznym otwarciu ekspozycji przedsięwzięcie splajtowało. Obraz został sprzedany na płótno, a rotunda, zarośnięta krzakami, zamieszkała przez bezdomnych, popada dziś w ruinę.

Sygnalizujemy tu tylko niektóre spośród wielu tematów podejmowanych w jesiennym wydaniu naszego kwartalnika. Jest tam jeszcze mnóstwo innych wiadomości, opinii, fotografii i obrazów związanych z naszymi najwyższymi górami.

[Zamów numer 58 w sklepie internetowym!](#)